

# Dzień Patrona w „czasach pandemii”

Mimo tego, że nie uczęszczamy do szkoły na lekcje, staramy się uczestniczyć w życiu klasy i społeczności szkolnej. Corocznie przed Wigilią Bożego Narodzenia obchodzimy Dzień Patrona, a jest nim polski poeta romantyczny Adam Mickiewicz. Gdyby nie pandemia koronawirusa w ten dzień bralibyśmy udział w uroczystej akademii, śniadaniu klasowym z wychowawcą, śpiewalibyśmy kolędy przy klasowym wigilijnym stole. Chcąc jednak uczcić pamięć naszego patrona, na lekcjach wychowawczych i języka polskiego wspominaliśmy sylwetkę poety i jego utwory, podkreślając jego wkład w dziedzictwo narodowe i wpływ na mentalność Polaków i odzyskanie niepodległości.

## 50. rocznica wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu



Miliony skromnie żyjących Polaków myślały już o świętach Bożego Narodzenia. W radiu i telewizji ogłoszono, że od dnia następnego drastycznie rosą ceny na najważniejsze produkty życia codziennego.

Władze spodziewały się protestów, nawet gwałtownych. W MSW powstał specjalny sztab kryzysowy. I rzeczywiście, 14 grudnia rano rozpoczął się protest w Stoczni Gdańskiej. Na ulice wyszło wojsko, pojawiły się czołgi.

Grudzień roku 1970 miał swój najbardziej krwawy przebieg w miastach Wybrzeża: w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu, ale ta fala niezadowolenia rozlała się na całą Polskę.

Według oficjalnych danych w wyniku komunistycznej zbrodni, jaką była krwawa pacyfikacja robotniczego protestu w grudniu 1970 roku, śmierć poniosło 45 osób. Najmłodszy mieli po 15 lat, a tylko dziewięciu z nich przekroczyło 30. rok życia. 1165 osób odniosło rany, około 3 tys. zostało najpierw bestialsko pobitych, a następnie aresztowanych.

Do brutalnego stłumienia protestów na wybrzeżu władze komunistyczne wykorzystaly około 27 tys. żołnierzy oraz 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, 2100 aut, 108 samolotów i śmigłowców. Do tego dodać trzeba jeszcze co najmniej 9 tys. funkcjonariuszy MO, SB i ORM0 oraz służby więziennej. Skala zastosowanych środków była olbrzymia, zużyto łącznie

około 150 tys. sztuk środków chemicznych, a samo tylko wojsko wystrzeliło blisko 46 tys. pocisków różnego kalibru i różnych typów.

wykorzystano tekst IPN

dodatkowe materiały :

■ Portal IPN: Polskie Miesiące – Grudzień 1970

<https://bit.ly/2V02VPL>

■ Szczeciński Grudzień 1970

<https://bit.ly/3mRFfpB>

■ Obchody 50. rocznicy Grudnia '70

<https://bit.ly/330pzMn>

■ „To nie na darmo” – konferencja IPN poświęcona obchodom 50. rocznicy Grudnia '70

<https://bit.ly/3qyKIDL>

## 39. rocznica wprowadzenia stanu wojennego



13 grudnia 1981 roku dekretem Rady Państwa został wprowadzony stan wojenny w Polsce. Posiedzenie Rady odbyło się wkrótce po północy 13 grudnia. Przeciw głosowaniu za wprowadzeniem opowiedział się członek Rady i przewodniczący PAX – Ryszard Reiff. Dekret o stanie wojennym był ogłoszony wbrew prawu, ponieważ Rada Państwa miała prawo do

wydawania dekretów tylko wówczas, kiedy nie obradował Sejm, a sesja nie została zamknięta. Już przed ogłoszeniem stanu wojennego rozpoczęła się fala aresztowań.

W tym czasie w Stoczni Gdańskiej obradowała Komisja Krajowa „Solidarności”. Kiedy działacze powrócili do hotelu, zostali aresztowani. Ci, którym udało się uniknąć zatrzymania, rozpoczęli działalność podziemną. Aresztowanych osadzano w specjalnych ośrodkach. Nie używano zasadniczo terminu „aresztowanie”, tylko „internowanie” (przymusowe osadzanie w wybranych przez władze miejscach odosobnienia). Co ciekawe, zdecydowano się też na internowanie „dawnej władzy”, czyli m.in. Gierka i Jaroszewicza. Tym razem wobec zatrzymanych nie stosowano bicia ani wielogodzinnych przesłuchań. Niemniej np. internując czasami oboje rodziców, nie brano pod uwagę, kto zajmie się dziećmi. Oczywiście zdarzało się, że miejsce pobytu internowanych nie było komfortowe. Niemniej np. Lechowi Wałęsie zapewniono warunki luksusowe, co wynikało z tego, że był dla władzy szczególnie ważny. Listy, według których odbywały się aresztowania, przygotowano już wcześniej.

Stan wojenny został ogłoszony w niedzielę. Wiele osób nie od razu zorientowało się, że coś się zmieniło w rzeczywistości politycznej. Dopiero włączenie telewizora pozwalało to dostrzec. Telewizja na obu programach nadawała przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który uzasadniał konieczność wprowadzenia stanu wojennego. Informował również o

powstaniu WRON (Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego). Nazwa była niezbyt fortunna. Trudno się dziwić, że jedno z pierwszych haseł, które pojawiało się na murach, brzmiało: „WRONA ORŁA nie pokona”. Oprócz emitowanego przemówienia, telewizja nadawała jeszcze tylko muzykę poważną. Zarówno przemówienie gen. Jaruzelskiego, jak i rozwieszane obwieszczenia o wprowadzeniu stanu wojennego informowały obywatela, co może, a właściwie czego mu nie wolno, m.in. wprowadzono godzinę milicyjną, zakazano strajków i demonstracji, zakazano wyjazdów poza teren miejsca zamieszkania, a służby porządkowe miały prawo legitymować ludzi i przeszukiwać samochody. Zawieszono działalność wszystkich organizacji społecznych i kulturalnych. Zablokowano wydawanie prasy. Ukazywały się tylko „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności”. Nastąpiła „militaryzacja życia społecznego i gospodarczego”. W zakładach pracy pojawili się komisarze wojskowi, których zadaniem było nadzorowanie sytuacji i przekazywanie informacji o nastrojach społecznych. Spikerzy telewizyjni występowali w wojskowych mundurach.

Bardzo popularną wieczorynką w latach 80. była Pszczółka Maja. Kiedy zaprzestano jej wyświetlania w telewizji w okresie stanu wojennego, drwiono, że stało się tak, ponieważ nie znaleziono tak małego munduru wojskowego.

Opór

Zakazy nie zniechęciły społeczeństwa do oporu. W wielu zakładach wybuchły strajki. Były jednak brutalnie tłumione. Do tragedii doszło w Kopalni „Wujek” w Katowicach. Na skutek użycia ostrej amunicji zginęło 9 osób, a 24 zostało rannych.

Opór pod postacią strajków i demonstracji nie był jedyną formą protestu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Bez względu na stosowane rygory starano się pamiętać o ważnych dla Polski i Solidarności jubileuszach i organizować ich obchody. W pierwszym okresie stanu wojennego 13 dzień każdego miesiąca był traktowany w sposób szczególny. Początkowo bojkotowano monopol informacyjny i w godzinach nadawania Dziennika Telewizyjnego wychodzono na spacer. Na szeroką skalę rozwinęła się działalność tzw. drugiego obiegu wydawniczego, czyli nielegalnych opozycyjnych wydawnictw.

Kościół katolicki stanowił ogromne wsparcie dla społeczeństwa – robił wszystko, aby pomóc represjonowanym i ich rodzinom. Stojący na czele Episkopatu Polski arcybiskup Józef Glemp wypowiedział słowa: „Będę wzywał o rozsądek nawet za cenę narażenia się na zniewagi i będę prosił, nawet gdybym miał boso iść i na klęczkach błagać: Nie podejmujcie walki Polak przeciwko Polakowi”. Arcybiskup powołał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom (wkrótce powstały też jego oddziały diecezjalne). Komitety wspomagały finansowo i prawnie osoby aresztowane, represjonowane i ich rodziny, zbierały dary (również te przychodzące z zagranicy), przekazywały paczki osobom internowanym.

Dnia 1 stycznia 1983 roku zawieszono stan wojenny. Na pewno wpływ na tę decyzję miało zbliżenie się daty wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce. Zlikwidowano ośrodki internowania, zwolniono przetrzymywanych. Niemniej tym, których chciano zatrzymać, zamieniano zarzuty i internowanie na areszt. W grupie tych osób znaleźli się m.in. Marian Jurczyk, Karol Modzelewski i Jacek Kuroń. W maju 1983 roku został pobity przez funkcjonariuszy MO maturzysta Grzegorz Przemyski i w efekcie odniesionych

obrażeń zmarł.

Od 6 do 23 czerwca 1983 roku odbywała się druga pielgrzymka papieża do Polski. Jan Paweł II spotkał się z gen. Wojciechem Jaruzelskim i Lechem Wałęsą.

19 października 1984 roku doszło do porwania księdza Jerzego Popiełuszki. Kapłan był znaną postacią ze względu na odprawiane przez niego co miesiąc msze za ojczyznę. Był też jednym z kapelanów Solidarności. Służba Bezpieczeństwa inwigilowała księdza Popiełuskę. Samochód, którym jechał, został zatrzymany przez milicjanta. Księdza najpierw uprowadzono, a następnie został utopiony w Zalewie Włocławskim. W zabójstwo zamieszani byli funkcjonariusze MSW: Grzegorz Piotrowski, Leszek Pękala i Waldemar Chmielewski oraz ich przełożony – podpułkownik Adam Pietruszka. Pogrzeb Popiełuszki stał się manifestacją – zgromadził kilkaset tys. ludzi.

źródła:

<https://epodreczniki.pl/a/powstanie-solidarnosci-i-stan-wojenny/D1CygZdik>

<https://ipn.gov.pl/download/1/368178/stanwojennywystawaB113122019m.pdf>